**Niemal połowa wypowiedzi na temat Threads pochodzi z… Twittera. Gigantyczny sukces w cieniu sporów o prywatność użytkowników. Komentarz eksperta**

**Uruchomienie przez Meta nowej aplikacji stanowiącej konkurencję dla Twittera - Threads - okazało się ogromnym sukcesem, a w ciągu zaledwie pięciu dni zaczęło z niej korzystać ponad 100 mln użytkowników. Jednocześnie jednak budzi ona wiele kontrowersji ze względu na swoją agresywną politykę gromadzenia danych oraz niejasne zasady ochrony prywatności użytkowników. Z tych powodów nie jest obecnie dostępna na rynku europejskim. Powody popularności aplikacji oraz problemy aplikacji z dostosowaniem się do przepisów unijnych komentuje Wojciech Łuszczyński, Head of Marketing w SentiOne, polskiej firmie, która od 11 lat buduje zaawansowane modele sztucznej inteligencji do monitorowania Internetu i automatyzacji obsługi klienta.**

Niedawno Meta, firma będąca właścicielem m.in. Facebooka oraz Instagrama, uruchomiła nową aplikację - Threads, która w ciągu pierwszych kilku dni zgromadziła ponad 100 mln użytkowników i ma celu konkurowanie z Twitterem. Została stworzona jako tekstowy dodatek do Instagrama, a jej główną zaletą jest to, że użytkownicy mogą jednym kliknięciem wybrać opcję obserwowania wszystkich kont, które już obserwują na Instagramie. Aplikacja nie jest obecnie oficjalnie dostępna w Europie.

Według analizy SentiOne, polskiego start-upu, który od 11 lat buduje zaawansowane modele sztucznej inteligencji do monitorowania Internetu i automatyzacji obsługi klienta, w ciągu tylko jednego tygodnia, między 3 a 7 lipca, Threads ponad 70 tys. razy było wymieniane w języku angielskim, a wzmianki te zebrały 119 mln wyświetleń zasięgu. Centralnym punktem rozmów o nowej aplikacji stał się… Twitter, z którego pochodzi aż 44 proc. wypowiedzi. Jednak największe zasięgi osiągają wypowiedzi z Facebooka, a najmniej tych o negatywnym wydźwięku znajdziemy na Instagramie.

Trzeba przyznać, że Threads błyskawicznie przyciągnęło uwagę i sympatię ogromnej liczby użytkowników, którzy byli niezadowoleni z funkcjonowania Twittera od czasu przejęcia go przez Elona Muska. Ale czy pokona go na arenie mediów społecznościowych?

**Z czego wynika popularność Threads?**

Mimo skomplikowanych kwestii prawnych i opóźnienia wejścia aplikacji na rynek europejski jej globalne uruchomienie można uznać za ogromny sukces, a zdobyciu 100 mln użytkowników w ciągu pięciu dni nie może się równać nawet błyskawiczny wzrost TikToka czy ChatGPT. Jest to związane z kilkoma kluczowymi czynnikami. Po pierwsze, **aplikacja korzysta z algorytmu, który dostarcza bardzo spersonalizowanego strumienia treści dla każdego użytkownika** (za co jest zarówno krytykowana, jak i chwalona). Po drugie, **korzysta z rozległego ekosystemu firmy Meta**, która promuje nową platformę wśród miliardów użytkowników innych swoich produktów, jak Facebook czy WhatsApp.

**Co powstrzymuje Threads od debiutu na rynku europejskim?**

Istnieje kilka powodów tego stanu rzeczy, a większość wiąże się z regulacjami dotyczącymi i prywatności i ochrony danych w Unii Europejskiej, która jest znana z dość rygorystycznego podejścia w tym zakresie. **Threads działa na zasadzie łączenia wszystkich danych użytkowników z różnych aplikacji Meta, w tym również z komunikatorów**, a więc informacje zebrane z Instagrama, Facebooka i innych usług lub aplikacji mogą być wykorzystywane w nowe, nieprzewidziane sposoby. Choć części użytkowników może się to wydawać atrakcyjne, z punktu widzenia przepisów UE o ochronie prywatności stanowi poważne wyzwanie. Problemem są też funkcje pozwalające platformie na komunikację w czasie rzeczywistym, jak **ciągłe śledzenie użytkowników czy zbieranie dźwięków z otoczenia**.

Threads napotyka kilka problemów związanych z przestrzeganiem wymagań nowego rozporządzenia UE, **Digital Markets Act (DMA)**, tłumaczonego na polski jako akt o rynkach cyfrowych. Po pierwsze, zobowiązuje ono duże platformy online do **zapewnienia interoperacyjności usług i danych z konkurencyjnymi usługami**. W praktyce oznacza to, że Meta powinna umożliwić innym aplikacjom społecznościowym dostęp do danych zgromadzonych przez Threads. Aktualny model biznesowy prawdopodobnie narusza to wymaganie.

Po drugie, rozporządzenie wymaga **transparentności w zakresie zbierania, wykorzystywania i udostępniania danych użytkowników**. Po trzecie, zgodnie z DMA duże platformy online muszą **zapewnić użytkownikom możliwość korzystania z usług bez konieczności udostępniania nieproporcjonalnej ilości danych osobowych**. Z punktu widzenia Threads może to być trudne do osiągnięcia, biorąc pod uwagę intensywność, złożoność i skalę gromadzenia danych przez tę aplikację.

Prawdopodobnie **narusza też ona kilka kluczowych przepisów Regulaminu Ochrony Danych Osobowych (RODO)**. Pierwszym i najważniejszym jest **prawo do informacji**, które stanowi, że użytkownik powinien mieć pełne zrozumienie, jakie jego dane są zbierane, jak są przetwarzane, z jakiego powodu i przez jaki okres - a ze względu na skomplikowany i nie do końca jasny charakter polityki prywatności Threads pełna skala zbierania danych może być trudna do zrozumienia.

Poza tym zakres danych wykorzystywanych przez Threads **przekracza granice niezbędności**. RODO zakłada minimalizację gromadzenia danych, pozwalając na zbieranie tylko tych niezbędnych do realizacji konkretnych celów. Nowa aplikacja zbiera ich znacznie więcej. Kolejnym problemem jest **zasada celowości**, według której dane muszą być zbierane w określonych, jasnych i legalnych celach i nie mogą być przetwarzane w sposób niezgodny z nimi.

**W jaki sposób polityka prywatności Threads różni się od Twittera?**

Choć platformy konkurują ze sobą, to pod kątem podejścia do prywatności użytkowników bardzo się różnią. Threads gromadzi i wykorzystuje dane w agresywny sposób, wychodząc daleko poza zakres tego, czego oczekiwałaby większość użytkowników. Twitter robi to znacznie mniej inwazyjnie - zbiera podstawowe informacje, takie jak treść tweetów, informacje o urządzeniu, lokalizacja, a także dane z logów i plików cookie, ale nie ma dostępu do tak szerokiego zakresu informacji jak Threads.

Obie platformy różnią się także pod względem transparentności i kontroli użytkowników nad przekazywanymi danymi. Twitter dostosowuje się w tym względzie do regulacji unijnych - umożliwia dostęp do informacji o tym, jakie dane są gromadzone, oraz personalizację ustawień prywatności, co w przypadku Threads jest bardziej ograniczone.

Entuzjastyczne przyjęcie platformy Threads w Stanach Zjednoczonych i w Azji umocniło jej pozycję jako ważnego gracza na rynku mediów społecznościowych. Jednak znaczenie tych sukcesów w dłuższej perspektywie nie jest jeszcze jasne, szczególnie w kontekście opisanych kontrowersji. Długoterminowe powodzenie aplikacji będzie zależeć od tego, jak firma będzie w stanie zrównoważyć swoje agresywne strategie gromadzenia danych z rosnącymi obawami użytkowników i regulatorów o ich prywatność.